

Ewangelia z niedzieli: Zapłał Najświętszej Maryi Panny

Ewangelia z niedzieli 4
tygodnia Adwentu (rok C) wraz
z komentarzem. «Poszła z
pośpiechem w góry».

Postarajmy się także i my
wypełnić „z pośpiechem” nasze
zwyczajne obowiązki, nie
pozwalając byśmy ulegli
lenistwu, jako przejaw naszej
miłości do Boga i do bliźnich.

Ewangelia (Łk 1, 39-45)

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w ziemi Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.

Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jest, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana».

Komentarz

W Ewangelii według św. Łukasza Nawiedzenie świętej Elżbiety jest opisane zaraz po Zwiastowaniu, z prostego powodu, że taka kolejność nastąpiła w rzeczywistości. Niektóre komentarze zwracają uwagę, że prawdopodobnie Najświętsza Maryja Panna odczuła, że pozdrowienie archanioła Gabriela jest zaproszeniem, aby wesprzeć jej krewną Elżbietę. «A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną» (Łk 1, 36).

Wy tłumaczenie archanioła wydaje się przekonujące, i decyzja Maryi stwarza nam okazję do głębokiego rozważenia ducha służby.

Jednakże ten komentarz nie skieruje się w tę stronę. Skupi się na zwrocie „z pośpiechem”, polskim tłumaczeniu łacińskiego wyrażenia

„cum festinatione”. Z jakiego powodu działamy „z pośpiechem”, to znaczy bez zwlekania, bez odkładania na później? Najpotężniejsza jest oczywiście miłość, serdeczność. Kiedy rzeczywiście kogoś się kocha, czyni się rzeczy, które do niego się odnoszą „z pośpiechem”, nie pozwalając się zwyciężyć przez lenistwo. Z kolei letnia miłość czy serdeczność korzystają z jakiegokolwiek pretekstu, aby opóźnić to, co wymaga wysiłku.

W naszym rozważaniu może być użyteczne postawienie się w miejscu Maryi, aby w ten sposób lepiej zrozumieć jej sposób działania. Co się dzieje? Święty Gabriel przekazał jej najbardziej zaskakującą wiadomość ludzkiej historii: że Wcielenie obiecane przez Boga i zapowiedziane przez proroków dojdzie do skutku, jeśli ona się na to zgodzi. I kiedy Maryja odpowiada „fiat mihi” (Niech mi się stanie),

„Verbum caro factum est”, Słowo stało się ciałem w jej najczystszej łonie. Jak jest w naszym przypadku, do czego się skłaniamy, gdy przychodzi do nas jakaś dobra wiadomość, coś dobrego, czego pragnęliśmy od dłuższego czasu? Zwykle będzie to mniejszy lub większy dystans do innych, aby cieszyć się tym, co nam powiedziano. Co zrobiła Matka Boża?: „wybrała się i poszła z pośpiechem w góry” (Łk 1, 39).

„Pójść” i jego synonimy, to czasowniki bardzo częste w Piśmie Świętym, ponieważ Bóg w jego nieskończonej dobroci często nas prosi, abyśmy ruszyli, „poszli” tu lub tam, aby mu służyć, aby być użytecznymi w zadaniach, które On przewidział w swoich odwiecznych planach i które ukazuje nam przez właściwe ku temu drogi. W tym sensie, „zatrzymać się”, to czasownik przeciwstawny czasownikowi

“pójść”. Z tego względu, skłonność do zatrzymania się, pewna trudność, aby przezwyciężyć lenistwo, są bardzo jasnymi znakami obecności w naszym życiu lenistwa, przynajmniej w niektórych obszarach naszego życia.

Aby przygotować wielkie Święta Bożego Narodzenia, i aby przygotować dobrze nas samych, może nam pomóc częste rozważanie w najbliższych dniach o naszej Matce Niebieskiej. Ponieważ jej miłość i zapal są przeciwieństwem jakiegokolwiek lenistwa. Polega ono często na podążaniu za Panem „z daleka”, jak Święty Piotr w nocy Wielkiego Czwartku (por. Mt 26, 58). Z kolei wiemy, że w przypadku Najświętszej Maryi Panny „Dominus tecum”, „Pan [jest] z tobą”, nie oddalony, ale bliski. Jednocześnie, osoba letnia zwykle odczuwa wielką pustkę wewnętrzną. Maryja z kolei jest „gratia plena”, „łaski pełna”, nie

ma w niej żadnej pustki. Letniość porównuje się także do ognia, który wygasa, ponieważ nie dokłada się do niego gałęzi. W przypadku Maryi, jej serce płonie miłością o niezwyklej sile. Z tych i z wielu innych powodów, „wybrała się i poszła z pośpiechem w góry”, aby służyć i wypełnić w ten sposób wolę Boga.

Jakie postanowienie możemy uczynić w tę czwartą niedzielę Adwentu, kiedy brakuje jedynie paru dni do Bożego Narodzenia? Starać się wypełnić „z pośpiechem” przede wszystkim nasze zwyczajne obowiązki, jako przejaw naszej miłości do Boga i do bliźnich. I jeśli zdamy sobie sprawę, że miłość w niektórych obszarach naszego życia oziębiła się, pomyślmy o następującym punkcie z *Drogi*: „Miłość do Matki Najświętszej będzie podmuchem, który żywym płomieniem rozpali ledwie tłące się

węgle cnót, ukrytych pod popiołem
twojej letniości” (nr 492).

Alphonse Vidal // Zdjęcie: Juli
Kosolapova - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-z-niedzieli-zapal-najswietszej-maryi-panny/> (08-03-2026)